Nr. 93. Piątek, 12 Grudnia 1913 r. Rok I.

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedyńczy 3 kop. :: Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.
Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. **Filje: Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI Cegielniana Nr. 63. Dziś „O czem się nie mówi“ | Jutro po połud. „Prawdziwa miłość“ | Jutro wiecz rem „Krakowiacy i górale“

Opera i operetka Łódzka Konstantynowska 16. Dziś „Krysia Leśniczanka“ | Jutro po południu „Kochany Augustynek“ | Jutro wieczorem „Manewry jesienne“

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez roznosicieli, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd № 1. Tel. 20-30.

Po dniu pamiętnym.

—:—

Uchwała Rady państwa, zmierzająca do narzucenia nam samorządu w najbardziej karykaturalnej postaci, wywołała w całej prasie polskiej szereg wystąpień, ujawniających obecny nastrój polityczny w społeczeństwie naszem.

Po przez wszystkie te wystąpienia jasnym szlakiem przebija wyraźna niechęć do samorządu, nacechowanego ideą nietylko unifikacyjną, lecz i rusyfikacyjną. „Lepiej nic, niż samorząd Hurki i Stiszińskiego“ — oto chóralny głos prasy polskiej.

„Nowa Gazeta“ we wczorszym numerze porannym pisze, między innemi, co następuje:

„Samorząd w każdej formie, możliwej w obecnych warunkach do osiągnięcia, byłby tylko cieniem istotnych korzyści. To, przeciw czemu z taką zaciekłością występowali w Radzie państwa Stiszińskij, Hurko, a nawet—rzecz godna uwagi — hr. Witte, niegdyś rzekomy twórca ustrojów wolnościowych,—to nawet przynieść miało tyle upokorzeń i najeżone byłoby tylu ograniczeniami, że upadek takiej reformy przyjąć możemy bez żalu. Wszak to już co Duma uchwaliła, a co zburzyła Rada państwa, nie było podobne do pierwotnego projektu, który wyszedł z gabinetu Stołypina, a który przecież zbyt liberalnym i nadto dogodnym dla rozwoju kultury polskiej naszych miast również być nie mógł“.

„Jeśli, jak przewidujemy—pisze dalej „Nowa Gazeta“, — wczorajsze uchwały Rady państwa przyczynią się do unicestwienia prawa, to mamy wiarę, że nie będzie to ciosem dla Królestwa Polskiego. Bez samorządu rozwijało się ono długo nienormalnie, a jednak umiało swą kulturę podnosić i wzmacniać. Nie zejdzie z tej drogi i w tym dalszym okresie braku urządzeń samorządowych. A nastroje polityczne muszą się z czasem zmienić. Gdy projekt reformy powróci do Izb prawodawczych wśród innych, pomyślniejszych konjunktur, pozyskamy z pewnością lepszy samorząd od tego, który nam miały narzucić mroczne nastroje chwili bieżącej“.

W numerze wieczorowym „N. G.“ wzywa Koło polskie „do zadokumentowania, że po nad wszystko stawia obronę praw języka polskiego“. W artykule p. t. „Upadek samorządu“ organ postępowy wyraża pogląd, że Koło polskie „ma obowiązek zareagowania przeciw uchwale Rady państwa w taki sposób, aby jasnem się stało, że to jest w tej chwili jedyne pragnienie społeczeństwa“.

„Przegląd Codzienny“ nie wiele jednak spodziewa się od Koła, które, niestety, ma za sobą smutną tradycję zupełnego ignorowania lepszej opinji kraju i w znacznej mierze ponosi winę tego, co się stało. „P. C.“ konkluduje, jak niżej.

„Na tle projektu samorządowego przeprowadzono wyodrębnienie Chełmszczyzny. Uczyniono to w tym celu, by zapobiedz „polonizacji“ Chełmszczyzny przez polski samorząd, by już nie stanęła na przeszkodzie samorządowi z językiem polski żadna cząstka „odwiecznie rosyjskiej“ ziemi. W społeczeństwie zaś samym na tle samorządowej dyskusji obudziły się najciemniejsze reakcyjne siły. Zdradzono wszystkie podstawowe hasła tolerancji i demokratyzmu, zerwano z rosyjską lewicą i pomaszerowano pod sztandary prawicy.

Z wszystkiego pozostała jedynie deklaracja posła Jarońskiego przeciwko równouprawnieniu obywatelskiemu. Jedyny pozytywny wynik, jakie Koła polskie wyniosły do kraju ze swej działalności we wszystkich czterech Dumach“.

Znamiennem jest wystąpienie Bohdana Straszewicza w „Kurjerze Polskim“. Nazywa on środową uchwałę Rady państwa— krzywdą największą, jaką doznaliśmy ze strony rosyjskich ciał prawodawczych.

Pod wrażeniem czytania uchwały, zabraniającej nam używania języka rodzinnego w samorządzie „każdy z nas musi się zatrząść z oburzenia.“

Jak na tę krzywdę zareagować? „....opadają nam ręce w zniechęceniu“—nam, to — znaczy: „ludziom umiarkowanym, którzy nie opieramy swej działalności na wierze w przyszłe przewroty rewolucyjne“,

Straszewicz—junior wzywa społeczeństwo do połączenia się w tak ważnej chwili wszystkich grup społecznych i partji politycznych, pod hasłem polskości, by jednością, wytworzoną pod tak silnem wrażeniem, okazać przeciwwagę zamachowi na język ojczysty.

O dyskusji nad samorządem.

Interwjew.

PETERSBURG. Jeden z wybitnych rosyjskich przedstawicieli Rady państwa, należący do lewicy, w długiej rozmowie z korespondentem „Wsch. Aj. Tel.“ oświadczył, że dla niego wczorajszy przebieg obrad nad projektem samorządu miejskiego w Królestwie Polskim jest tylko jednym więcej dowodem wpływów berlińskich w Petersburgu.

„Wpływy te nie są dziś tak znaczne jak dawniej, potrafią jednak jeszcze stanąć w poprzek wielu sprawom z dziedziny polityki czysto wewnętrznej Rosji, dla Berlina zaś w ten czy inny sposób niedogodnym. Wprowadzenie języka polskiego do obrad samorządowych w Królestwie, stanowiłoby dla polityki pruskiej, względem polaków w poznańskim, bardzo niedogodną pozycję, postarano się więc, jeśli nie przez wpływy na sfery decydujące, znacznie jak zaznaczyłem zmniejszone, to za pośrednictwem najreakcyjniejszych elementów w ciałach prawodawczych projekt samorządu unicestwić.

„Przyczyn wczorajszego głosowania należy szukać do pewnego, a nawet znacznego stopnia w Berlinie“.

Głosy prasy rosyjskiej.

PETERSBURG. Dzienniki dzisiejsze omawiają bardzo obszernie wynik wczorajszych obrad w Radzie państwa. Wywody półurzędowej „Rossji“ streszczają się w życzeniu, ażeby samorząd miejski w Królestwie Polskim został urzeczywistniony mimo odrzucenia przez Radę artykułu językowego.

„Nowoje Wremia“ zastrzega się, że opinji wyrażonej przez wczorajszą uchwałę Rady państwa nie należy utożsamiać z tendencjami rusyfikacyjnymi w kraju. Język państwowy ma wszelkie prawa, ażeby był językiem panującym.

Prasa opozycyjna podkreśla z naciskiem fakt, że prezesa ministrów Kokowcowa nie poparli nawet niektórzy koledzy jego z gabinetu. Jest to najlepszym dowodem, jak nieprzejednaną jest Rada państwa.

Nieudana ucieczka „babci rewolucji“.

W kołach rewolucjonistów rosyjskich szczególną popularnością cieszy się Katarzyna Breszko-Breszkowskaja, znana podmianem „babci“. Jeszcze w roku 1873 na mocy wyroku Senatu pozbawiona została wszystkich praw stanu i skazana na katorgę za szerzenie wśród włościan propagandy rewolucyjnej.

Po kilku latach Breszko-Breszkowskiej udało się zbiec z zesłania. Aresztowano ją ponownie i skazano wówczas na katorgę, ale po zastosowaniu do niej kilka manifestów otrzymała w r. 1896 prawo zamieszkiwania w całej Rosji z wyjątkiem miast gubernji stołecznych.

Pomimo doznanych ciosów, Breszko-Breszkowskaja nie zaprzestała działalności rewolucyjnej. Była jedną z organizatorek partji socjalistów-rewolucjonistów.

W roku 1907 aresztowano ją w Simbirsku, w roku zaś 1910, z mocy wyroku Izby Sądowej petersburskiej, skazana była na zesłanie. Jako miejsce pobytu, władze wyznaczyły jej Kirensk, w gubernji Irkuckiej.

Obecna nieudana również ucieczka Breszkowskiej miała przebieg następujący:

31 listopada Breszkowskaja pod eskortą dozorców udała się do mieszkania zesłańca

politycznego Władimirowa, gdzie codziennie obiadowała. „Babcia" pozostawała w mieszkaniu Władimirowa zazwyczaj do wieczora. Pewnego wieczora z mieszkania Władimirowa wyszedł przebrany w strój „babci" zesłaniec Andrejew. Szedł on, opierając się o ramię towarzyszącego mu Władimirowa. Andrejew dobrze grał swoją rolę, udawał chorego. Przyszedłszy do mieszkania „babci", oświadczył konwojowi, że jest poważnie chory i położył się do łóżka. Nikt nie przypuszczał, że Breszko-Breszkowskaja zniknęła z osady.

Spostrzeżono to dopiero 4 grudnia. Z rozporządzenia departamentu policji zaczęto energiczne poszukiwania. 6 grudnia irkucki sprawnik powiatowy na trakcie Irkuckim zatrzymał ekwipaże z dwoma podróżnymi. W jednym z ekwipaży sprawnik poznał Breszko-Breszkowską w przebraniu męskim. Towarzyszył jej zesłaniec polityczny. Sprawnik zatrzymał uciekinierów, mieli oni przy sobie fałszywe paszporty i 200 rb. gotówką. Jednocześnie władze stwierdziły brak na dużej przestrzeni drutu telegrafu. Miało to, rozumie się, na celu utrudnienie pościgu za Breszkowską.

Jednocześnie w Kireńsku aresztowano 3 osób, podejrzanych o współdziałanie w tej sprawie.

Nowe instrukcje do walki ze strajkami.

Z niektórych większych centrów przemysłowych nadesłano do „Reczy" petersburskiej dane o nowych instrukcjach, otrzymanych przez władze miejscowe w sprawie walki ze strajkami.

Ponieważ instrukcje te dosłownie się zgadzają, przeto, widocznie, pochodzą one z jednego wspólnego źródła, podane przeto wczoraj streszczenie dziś uzupełniamy szczegółami.

Instrukcje przedewszystkiem nakładają na naczelników policji obowiązek przyczyniania się do łagodzenia antagonizmów społecznych.

Zdaniem autorów instrukcji strajki zdarzają się częściej w tych przedsiębiorstwach w których warunki pracy są bardziej uciążliwe, niż we wszystkich innych.

Wobec tego, administracja gubernjalna winna baczyć, aby w różnych przedsiębiorstwach warunki pracy były „równomierne" w razie, jeśli równomierność ta nie jest zachowywana, „aby wywierano wpływ na zarząd fabryczny" w kierunku przestrzegania przez owej równomierności co do wynagrodzenia za pracę normalną i t. zw. „potajemnotową", co do długości dnia roboczego i t. d.

Złożywszy w ten sposób należną daninę „socjalizmowi" policyjnemu, autorowie instrukcji przechodzą do praktyki administracyjnej.

Policja winna tu przedewszystkiem śledzić za nastrojem wśród robotników i być au courant wszystkich warunków i zagadnień ich życia.

Pod groźbą kar najsurowszych policja obowiązana jest przy spostrzeżeniu najpierwszych oznak zamętu wśród robotników dać o tem znać gubernjalnej władzy administracyjnej oraz inspekcji fabrycznej wraz ze wskazaniem istotnej przyczyny powstałego zamętu i jego „inicjatorów".

Porządek dalszej walki z ruchem robotniczym winien być opracowany przez władzę gubernjalną, przyczem najsurowiej zaprononione są wystąpienia samodzielne inspekcji fabrycznej i zarządów fabrycznych, bez wiedzy i zgody gubernatora.

A zatem, fabrykanci pozbawieni zostają prawa prowadzenia na własną rękę układów z robotnikami zatrudnionymi w ich własnych przedsiębiorstwach.

Gubernjalna zaś administracja otrzymuje zarazem nakaz, aby kary na robotników, o ile zostały raz nałożone, pod żadnym pozorem nie były cofnięte.

Inowację pewną w instrukcjach obecnych w sprawie walki ze strajkami stanowi zaznaczenie w niej konieczności uciekania się częściej do oskarżania „podżegaczy, inicjatorów i kierowników" strajków z mocy art. 1359 pp. 3—8 ustawy o karach, przyczem w instrukcjach wyjaśniono, że artykuł ten przewiduje strajki w przedsiębiorstwach nietylko rządowych, lecz także prywatnych, o ile wykonywują one zamówienia ministerjum wojny.

Korzystanie z tego środka walki z ruchem robotniczym polecają autorowie instrukcji dlatego, ponieważ każda represja — zdaniem ich—wywiera na robotników „specjalne wrażenie",

W instrukcjach doradzono dalej władzom miejscowym pociągać do odpowiedzialności sądowej jaknajmniejszą liczbę robotników, a zawsze w porozumieniu z prokuraturą aby zabieg ten był tem skuteczniejszy. Autorowie instrukcji odradzają prowadzenie procesu przeciwko większej liczbie oskarżonych.

Pozostałym ma, widocznie, wystarczyć represja administracyjna...

W razie jeżeli strajk mimo wszystko nie zakończy się, i zarząd fabryki ogłosi wydalenie robotników, wówczas władze administracyjne winny dbać o to, aby robotnicy rzeczywiście w czasie wyznaczonym zostali obliczeni.

Gdyby zaś robotnicy nie zgodzili się na odbiór wyznaczonych kwot pieniężnych, wniesione mogą być one do depozytu sądowego, zaś wydaleni robotnicy mają według instrukcji, oddani być pod najściślejszy nadzór policyjny, jako „bezrobotni, należący do najbardziej niespokojnego i wątpliwego żywiołu ludzkiego".

Nieco o szkarlatynie.

Gdy stanie się wypadak zakłucia kogoś na ulicy, przeszycia komuś mózgownicy kulą, otruje się kto, przypuśćmy modną dziś jodyną, lub nawet solą Bertoleta, która bywa sprzedawaną dowolnie przez cały rok, prócz wielkiego tygodnia, — szuka się gorliwie sprawcy, lub winowajcy; śledztwo prowadzi się na całej linji, chociażby rok cały.

Niech się stanie wypadek np. na budowli, w fabryce i t. p. gdzie człowiek stracił życie, lub kilku ludzi uległo pewnym urazom ciała — chociaż wypadki takie są dziś na porządku dziennym i już nerwów naszych nie drażnią, bośmy do tych nowin, przywykli, ile to bywa hałasu, rwetesu i śledztw, celem wykrycia winowajców by wymierzyć im karę na jaką zasłużyli.

Przeciwko winnym i niewinnym „przestępcom" występuje i prasa i społeczeństwo. Jednem słowem oburzenie panuje ogólne.

Przyjrzyjmy się wstrząsającym katastrofom, zdarzającym się wśród nas na każdym kroku i to codziennie. Przyjrzyjmy się smutnym skutkom rozmaitych chorób infekcyjnych, jak tyfus, dyzenterja, odra i t. p., epidemicznie panującym, zwłaszcza szkarlatynie, która w ostatnich czasach stale grasuje, zabierając nieustannie ofiary, okrywając liczne rodziny żałobą i doprowadzając do nieopisanej rozpaczy po stracie, nierzadko kilkorga ukochanych dziatek.

W jednym domu — dość brudnym wprawdzie — w okolicy bałuckiej, ale należącym do miasta chorowało na szkarlatynę *kilkanaścioro* dzieci, z których 7-ro umarło — jednym rodzicom zmarło troje.

Nie brakło z pewnością więcej takich domów i takich rodzin. Czemuż się tu w tych katastrofach nie szuka winowajców? Czyż ich tu niema? Wie dziś o tem każdy nawet średnio rozwinięty człowiek, że są, ale by stanąć do walki z nimi, brak inicjatywy.

Praca dotychczasowa w tym kierunku przedstawia się jak komedja, pokazuje niby rzeczywistość, a w samej rzeczy jest tylko udawaniem.

Przed laty gdy nie było jeszcze Pasteurów, Kochów, Miecznikowów i wielu innych tego rodzaju badaczy, naród wierzył, że wszelkie epidemje są zesłane z niebios, jako kara za grzechy.

Dziś narody inaczej się na tego rodzaju zjawiska zapatrują i utrzymują, że z tymi, aczkolwiek dla oka zwykłego śmiertelnika niewidzialnemi nieprzyjaciołmi, choć walka jest trudna, jednak przy dobrej woli i racjonalnych zabiegach jest zupełnie możliwą. Niegdyś mikroorganizmy mogły mnożyć się dowolnie na wygodnej dla siebie glebie nie obawiając się człowieka, który jakkolwiek w porównaniu z nimi jest nieskończenie wielkim, jednak uledz im musiał. Walka bowiem z wrogim skrytym niewidzialnym, jest trudniejsza do podjęcia niż z otwartym nieprzyjacielem.

Przed kilku laty lekarze mieli nakaz (zwykły termin wyrażenia) by donieśli, odpowiedniej władzy o każdym wypadku zachorowania na chorobę zakaźną. Dla ułatwienia tej procedury przytwierdzone były skrzynki przed aptekami, do których mieli wrzucać kartki z adresami takich chorych — procedura ta ma być podobno wznowiona w tych czasach.

Niewiadomo jednak, jaki jest cel tego zarządzenia. Czy tu chodzi poprostu o statystykę chorób zakaźnych, czy tez o izolowanie — czyli oddzielenie chorych od zdrowych, albo zdrowych od chorych, by tym sposobem uchronić ludzi od zarażania się i roznoszenia zarazy? Jaką społeczeństwo z tej statystyki odniesie korzyść? Czy przez to szkarlatyna w mieście się z mniejszy? Chyba że nie.

Rzeczywisty pożytek z regiestracji chorych zakaźnych mógłby tylko wtedy być dla mieszkańców jego, gdyby miasto miało odpowiednią liczbę szpitali z potrzebną ilością łóżek i urządzeń.

Łódź na 500 tyś. miesz. posiada *we wszystkich zakładach leczniczych* 1,100 łóżek = 1 łóżko na przeszło 360 m. Kopenhaga na 426,500 m. — w r. 1906 miała łózek szpitalnych 3,885 = 1 na 110 m,

Czy my mieszkańcy tego miasta, doznamy jakich ulg z tego, że nam będzie wiadoma liczba — zresztą bardzo problematyczna—chorych zakaźnych, zwłaszcza szkarlatynowych, jeżeli tych nieszczęsnych nie mamy gdzie umieścić, jeżeli niema szpitali?

Projekt szpitala wprawdzie już od kilku lat sporządzony, ale kto wie, jak długo jeszcze będzie tylko projektem — rodzeństwa zaś i krewnych choć zdrowych ale roznoszących zarazę, nie ma gdzie izolować.

W przeszłym roku dezynfekowano mieszkań po zmarłych na choroby zakaźne aż 413 (?) chociaż zgonów z tych chorób było niezawodnie 6—8 razy więcej i tyleż mieszkań więcej należało odkazić, kto i jak dezynfekuje, tego poruszać nie mam zamiaru — sądzę że inteligentni ludzie, bo prostak zrobi rzecz inaczej a człowiek umysłowo rozgarnięty tę samą rzecz *także* zrobi inaczej. Otóż rodzinę zmarłego usuwa się z mieszkania w tem samem ubraniu i okryciach które, chodząc około chorego, miała na sobie; reszta rzeczy w szafach, kufrach i pościel zostają na swoich miejscach i w tych warunkach odbywa się odkażanie.

Inscenizatorowie tej parodji, odchodząc, drzwi zamykają i oblepiają je szczelnie. Zrobiono zresztą to, co w naszych warunkach hygienicznych zrobić można. W parę godzin po tych experymentach już rodzina zmarłego w zarażonych odzieniach wraca do zarażonego lokalu. Czy taka dezynfekcja, dezynfekcja bez izolacji, może osiągnąć cel zamierzony? Chyba przeciwnie, bo proszę rozważyć, czy wydalając rodzinę zmarłego — nie troszcząc się o to, gdzie ona się podzieje — nie przyczyniamy się do rozszerzenia zarazy?

Zapobiedz temu, przynajmniej w dużej części dało by się przez izolację, chorych do szpitala — zdrowych zaś, to jest, rodzinę chorych, do domów izolacyjnych.

Dopóki tego nie będzie, dotychczasowy sposób dezynfekowania zostanie lichą parodją niczem więcej i żadnej społeczeństwu naszemu korzyści nie przyniesie.

Haes.

Ostatnia poczta.

W Meksyku.

MEKSYK. Powstańcy zdobyli miasto Tukspan.

Lwy na wolności.

ZURICH. Podczas dokonywania zdjęć kinematograficznych uciekły z ogrodzenia 2 lwy. W mieście wybuchnęła panika. Po długich usiłowaniach udało się lwy złapać.

Podróż „polityczna".

WILHELMSHAVEN. Wczoraj wieczorem wyjechała do Afryki Zachodniej, a następnie uda się do Ameryki eskadra niemiecka, złożona z okrętów bojowych „Kaiser", „König Albert" i małego krążownika „Strasburg".

Podróż ta ma charakter polityczny, gdyż jak oświadczają dzienniki, ma za zadanie przypomnieć niemcom zamieszkałym w tych miejscowościach o ich ojczyźnie.

Komisja międzynarodowa w Albanji

RZYM. Ajencja Stefaniego donosi, że dnia 7 b. m. przybyła do Argino Castro komisja międzynarodowa dla ustalenia granic Albanji. Ludność miejscowa powitała komisję bardzo nieprzyjaźnie. Urządzono demonstracje.

Bandy uzbrojone zatrzymywały samochód, w którym jechała komisja, krzycząc: Nie chcemy, ab ście oddali Epir w ręce Albanji.

Pewna kobieta zmierzyła się nawet do członków komisji z szczelbą, lecz delegat angielski uprzedził ją strzałem z rewolweru i choć chybił to zmusił kobietę ową do ucieczki. Następnie stanął przed komisją t. zw. bataljon święty, żądając kategorycznie, aby Epir pozostawiono przy Grecji.

Panuje powszechne przekonanie, że ludność została podburzona przez władze greckie.

Zaniechanie strajku powszechnego.

LONDYN. Strajkujący robotnicy okrętowi postanowili przystąpić do pracy. W Dublinie pracę już wczoraj podjęto. Na wczorajszym kongresie robotniczym w Lond nie wypowiedziało się za zaniechaniem projektu strajku powszechnego przez usta swych przedstawicieli 2,228,000 robotników contra 3,000. Znany przywódca robotników Larkin został przez kongres przyjęty bardzo nieprzyjaźnie.

Zmiany w gabinecie tureckim.

KONSTANTYNOPOL. Wczoraj wielki wezyr Hakim bej podał się do dymisji. Obiegają pogłoski, że wielkim wezyrem zostanie obecny minister wojny Izeet pasza. Ministrem wojny ma zostać Machmud pasza. Ministrem marynarki będzie mianowany Dżemal bej, obecny komendant miasta Konstantynopola. Przeciwnik niemieckiej misji wojskowej, Azii pasza ustąpi.

Rezygnacja Rosji.

PARYŻ. Półurzędowo donoszą, że Rosja postanowiła zaniechać zupełnie dalszej akcji w sprawie niemieckiej misji wojskowej w Konstantynopolu. Rząd rosyjski poczynił już w tym kierunku kroki.

Powstanie w Meksyku.

MEKSYK. Silna armja powstańcza zbliża się ku miastu Stantico. Zagraża ona już miastu. Położenie Huerty staje się z każdym dniem krytyczniejsze. Z Vera Cruz donoszą, że komendanci okrętów obcych państw postanowili wystąpić czynnie w obronie swoich poddanych.

Run na banki.

MARSYLJA. Z powodu pogłoski o bankructwie banku hiszpańsko-amerykańskiego, na tutejsze kasy i banki nastąpił wczoraj silny run. W ciągu dnia wypłacono 20,000,000 lirów. Spodziewane jest dalsze przesilenie.

Ruch w Indjach przeciw białym.

KALKUTA. W kilku miastach Bengalji rozrzucono odezwy, wzywające do tępienia białych. Rząd przedsięwziął energiczne środki ostrożności.

Z Cesarstwa.

+ **Obyczaje policyjne.** Towarzystwo ochrony kobiet w Petersburgu zawiadomiło prokuratora i naczelnika miasta, że w jednym z cyrkułów petersburskich stójkowy zbił obcasami i pałaszem prostytutkę Anisimową do utraty przytomności. Na drugi dzień Anisimowa z wielkim wysiłkiem doszła do szpitala i opowiedziała tam o zajściu w cyrkule. Stan Anisimowej jest beznadziejny, ponieważ zanieczyszczenie ran spowodowało gangrenę.

+ **Oddanie pod sąd komisji poborowej.** Ministerjum spraw wewnętrznych oddało pod sąd cały skład kiszyniowskiej komisji poborowej, urzędujący w r. 1907 i 1908, za nadużycia służbowe, mające na celu zwalnianie żydów od służby wojskowej. Z wyjątkiem jednego — wszyscy pociągnięci do odpowiedzialności karnej członkowie komisji kiszyniowskiej zdążyli już wyjechać z Kiszyniowa i miejsce ich pobytu władzom nie jest znane.

+ **Przeciwko ziemstwom gubernjalnym.** W ostatnich miesiącach daje się zauważyć w Rosji energiczna akcja za zniesieniem instytutów ziemstw gubernjalnych jako zupełnie bezużytecznych, a pochłaniających poważne sumy, składane przez ziemstwa powiatowe.

Dotychczas zapadły uchwały następujących ziemstw powiatowych, skierowane przeciwko ziemstwom gubernjalnym: petersburskiego, kaluskiego, symbirskiego i korsuńskiego w guberuji moskiewskiej. Obecnie ziemstwo powiatowe moskiewskie powzięło uchwałę, żądającą skasowania ziemstwa gubernjalnego.

Z Królestwa.

§ **Piotrków.** Odbył się tu zjazd architektów i inżynierów powiatowych w celu ułożenia przepisów wprowadzenia dozoru nad wykonywanymi robotami budowlanymi.

§ **Kalisz.** Warszawskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza w Kaliszu stację meteorologiczną.

§ **Nowe komisje gub. powinności wojskowej.** Gubernatorzy w Królestwie Polskim otrzymali od ministra spraw wewnętrznych cyrkularz, zawiadamia-

jący, iż od przyszłego Nowego Roku zostaną utworzone nowego typu komisje gubernjalne do spraw powinności wojskowej. Kancelarją tej nowej instytucji będzie zarządzał jeden z członków komisji z pensją 4,000 rb. rocznie przy pomocy sekretarza z pensją 2,000 rocznie. Dotychczas sprawy komisji gubernialnej koncentrowały się w wydziale wojskowo-policyjnym rządu gubernialnego.

§ **Gmina płaci!** Przypominają sobie czytelnicy napad i rabunek kasy gminnej w Olsztynie, gdzie w roku zeszłym kilku uzbrojonych bandytów napadło na kasę gminną i zrabował 1094 rb. 40 kop.

Ponieważ w sprawie tej zarząd gminy odniósł się do władz wyższych z zapytaniem kto ma pokryć tę stratę, władze gubernialne odpowiedziały, iż sumę skradzioną z kasy gminnej, wynoszącą 1094 rb. 40 kop. winni pokryć sami gminiacy.

W tych dniach przeto zapadła uchwała w Olsztynie, mocą której gminiacy obowiązali się pokryć tę sumę, rozłożywszy ją proporcjonalnie na każdego włościanina.

§ (c) **Okradzenie księdza.** W Noworadomsku okradziono rektora kościoła poklasztornego, ks. Kazimierza Secomskiego. Złoczyńcy dostali się za pomocą włamania do mieszkania i skradli różnych rzeczy z górą 100 rb. oraz pieczęć kościelną.

Z Warszawy.

(:) **Prawa radnych i ławników.** W warszawskich kołach biurokratycznych krążą pogłoski, że w razie odroczenia projektu samorządu miejskiego w Królestwie, władze administracyjne zwrócą baczniejszą uwagę na obecny system gospodarki miejskiej, ponieważ obecna ustawa o zarządzie miast w Królestwie Polskiem nie jest w całej rozciągłości stosowana i wyzyskana. Ławnicy i radni nie są wybierani w sposób przepisany, jak również nie są wykonywane inne przepisy ustawy.

Aczkolwiek obierolni ławnicy i radni posiadają głos doradczy, jednak wnioski lub zastrzeżenia w razie różnicy zdań między radnymi a prezydentami lub burmistrzami powinny być przesyłane władzy wyższej, co obecnie nie wszędzie jest stosowane.

(:) **Konfiskata.** Wczorajszy numer „Kurjera Polskiego" z polecenia komitetu do spraw prasowych został skonfiskowany.

(:) **Ofiary obowiązku.** W szpitalu św. Stanisława dla chorób zaraźliwych, przed kilku dniami zaraził się pielęgnujący chorych na szkarlatynę praktykujący w tym szpitalu uczeń szkoły felczerskiej, 18-letni Józef Deręgowski, który wczoraj zmarł.

Wczoraj również z objawami szkarlatyny zachorował praktykujący w tym szpitalu uczeń szkoły felczerskiej, 20-letni Zygmunt Krajewski.

Z sąsiedztwa.

⨯ (c) **Zarząd straży ogniowej w Konstantynowie.** Gubernator piotrkowski zatwierdził nowowybrany zarząd straży ogniowej ochotniczej w Konstantynowie. W skład zarządu tego wchodzą pp. dr. Borzuchowski jako prezes oraz ks. Herman Szmidt, Marjan Staszewski, Antoni Kraterski i Wacław Romowicz—jako członkowie zarządu.

⨯ (c) **Zgierskie Towarzystwo szerzenia wiedzy** im Bolesława Prusa uzyskało pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w miesiącu bież. i w początkach r. p. 10 odczytów. 5 odczytów, na tematy: „Stanisław Konarski", „Zasady psychologji" „Co to jest filozofja", „Rozwój życia psychicznego" i „Rozwój moralności"—wygłosi p. Wacław Maciejewski, pozostałe zaś 5 odczytów, na tematy: „O Stefanie Żeromskim", „Historja ziemi", „O Stanisławie Wyspiańskim", „Biografia Przybyszewskiego", „Życie za czasów przedhistoryczych"—wygłosi p. Stanisław Majewski, łodzianin.

Informacje handlowe.

Berlin, 10 grudnia.

Na giełdzie berlińskiej tendencja niejednolita. Z powodu spadku kursów za akcje kolei kanadyjskiej, jaki się ujawnił na giełdzie nowojorskiej, spadły i na giełdzie berlińskiej dzisiaj kursy tych akcji aż o 3 procent. W związku z tem wykazywały tendencję zniżkową także kursy innych międzynarodowych papierów wartościowych. Tylko akcje bankowe i okrętowe nieco się podniosły.

Na giełdzie londyńskiej nsposobienie również było niestałe.

Na giełdzie petersburskiej trzymały się kursy przeważnie notowań wczorajszych. Płacono za: akcje banku dońsko-azowskiego po 61 międzynar. banku handl. 502, banku dla handlu zagr. 388. Silne było także stanowisko giełdy paryskiej i wiedeńskiej

Handel niemiecki w Turcji doznaje w ostatnim czasie znowu coraz większego powodzenia. Generalny konsul niemiecki w Konstantynopolu donosi, że przedewszystkiem niemieckie wyroby tkackie mają w Turcji widoki najlepszego zbytu.

Handel zagraniczny Anglji podniósł się w tym roku znowu bardzo znacznie. Dowóz wynosił w pierwszych 11 miesiącach r.b. 698 miljonów, t. j. 27 miljonów funtów szterl. więcej niż w tym samym czasie r. z., wywóz 482, t. j. o 36 mil. więcej niż w r. ub.

Upadłość Tow. wzaj. kredytu.

Z Piotrkowa donoszą, że wczoraj w sądzie okręgowym rozważano podanie członków zarządu kupieckiego Tow. kredytowego w Tomaszowie, któremu ogłoszono upadłość. Zarząd w podaniu protestuje przeciw ogłoszeniu upadłości i żąda jej umorzenia. Jako obrońcy członków zarządu i rady wystąpiło 15 adwokatów z Łodzi i Piotrkowa, popierając motywy podane w skardze.

W imieniu banku Tow. spółdzielczych, który ogłosił upadłość, wystąpiło 3 adwokatów.

Po wysłuchaniu stron sąd odroczył wydanie wyroku do dnia 23-go bież. miesiąca.

Kalendarzyk.

Dziś Aleksandra M.
Jutro Łucji P. M.
Imiona słowiańskie; dziś Wolidara.
Jutro Władysława
Wschód słońca o g. 8 m 5
Zachód „ „ 3 „ 44
Długość dnia „ 7 „ 40

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 3° ciepła.
„ „ Południ. o g. 12 5° „
„ „ Wczoraj o g. 8 w 2° „
Minimum 1 ciepła BARO- 749 najniżej 752
Maximum 5 „ METR: najwyżej —

Hygrometr 68% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś „O czem się nie mówi" Jutro po poł. „Prawdziwa miłość" wiecz „Krakowiacy i górale"

Opera i operetka Łódzka. Dziś w. „Krysia Leśniczanka" Jutro po poł. „Kochany Augustynek" Jutro wieczorem „Manewry jesienne"

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Telefon Łódź—Piotrków—Tomaszów.

Na skutek starań mieszkańców m. Łodzi i Piotrkowa zarząd główny poczt i telegrafów polecił, by stacje telefoniczne na linji Łódź—Piotrków—Tomaszów czynne były o godzinę dłużej t. j. do godz. 10 wiecz. Również zmieniono opłatę za przedłużenie 3 minutowej rozmowy; dawniej za każde przedłużenie pobierano całkowitą opłatę 30 k. (z Piotrkowem) i 15 kop. (z Tomaszowem) ponownie, obecnie zaś tylko 10 i 7 i pół kop.

Radium dla Łodzi.

(a) Podobno zarząd łódzkiego Tow. dobroczynności zawarł już akt kupna radium za 20,000 rb. dla Łodzi. Dla przewiezienia go do Łodzi zostali delegowani d-rowie Watten i Lange.

Radium będzie umieszczone w szpitalu przy ul. Ewangelickiej.

O szpital dla chorób zakaźnych.

(a) Zgodnie z opracowanym projektem zarząd szpitala małż. Poznańskich zamierzał dobudować oddzielny pawilon dla chorych na choroby zakaźne. Ponieważ jednakże zarząd szpitala nie posiada wolnych funduszów a gmina żydowska z tejże przyczyny odmówiła 250,000 subsydjum na ten cel, przeto budowę nowego pawilonu odłożono na czas nieograniczony.

Szpital dla dzieci.

(a) Szpital dla dzieci w Radogoszczu, fundacji Hermana i Miny małż. Konstadt, zostanie z wiosną roku 1914 otwarty.

Roboty miejskie publiczne.

Wczoraj wiecz. w biurze wyszukiwania pracy chrz. Tow. dobroczynności odbyło się posiedzenie komitetu robót publicznych pod przewodnictwem pastora Gundlacha.

Wobec tego, że roboty kanalizacyjne przy ul. Benedykta będą ukończone w środę, komitet postanowił wypłacić przedsiębiorcy, prowadzącemu te roboty, dalsze rb. 2,000.

Kasjer komitetu p. Ramisz oświadczył zebranym, że kasa posiada obecnie w gotówce rb. 7690.

Kasy chorych.

(a) W gubernji piotrkowskiej otwarto już 96 fabrycznych kas chorych, z ogólną liczbą uczestników 76,309, w tej liczbie w Łodzi czynne są już 22 kasy.

Ze szkół.

Na wakującą po śmierci J. Hermana posadę starszego nauczyciela i zarządzającego łódzką dwuklasową miejską szkołę początkową im. małż. Konstadt przy ul. Zawadzkiej Nr. 42, władze szkolne zamianowały star. nauczyciela łódzkiej żyd. Nr. 2 miejskiej szkoły, p. Izydora Jakóbowicza, lecz ten ofiarowanej mu posady nie przyjął.

Z konsulatu austrjacko-węgierskiego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że delegat warszawskiego c. k. konsulatu austrjacko-węgierskiego p. Szneider przybędzie do Łodzi w przyszłym tygodniu i załatwiać będzie interesantów: w poniedziałek, dnia 15 b. m. od g. 10—12 zrana i od 3—6 po poł., a we wtorek, d. 16 b. m. od g. 10—12 zrana i od 3—5 po poł., jak zwykle w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 243.

W tymże czasie p. Sz, załatwiać będzie wizowanie paszportów zagranicznych.

Z rynku futrzanego.

Do najdroższych artykułów w dziedzinie mody należą dzisiaj bezsprzecznie futra, cena których w ostatnich 5 latach uległa znacznej podwyżce.

Chcąc się dostatnio zaopatrzyć w futra, trzebaby dzisiaj w to spory majątek włożyć i kto to uczynił przed kilku laty, ten dużo zyskał na różnicy w cenach.

Tylko bogate składy są w możności posiadania odpowiedniego zapasu i wyboru futer; do takich zaliczyć należy skład futer A. Bromberga przy ulicy Piotrkowskiej nr. 31, mieszczący się na pierwszem piętrze.

Firma stara i znana, więc może się obyć bez sklepu na parterze, co znacznie redukuje koszty handlowe i daje firmie możność sprzedawania swoich artykułów po cenach konkurencyjnych.

Polskie Tow. krajoznawcze.

W niedzielę d. 14 b. m, o godz. 4½ po poł, odbędzie się miesięczne zebranie Tow. krajoznawczego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym, w lokalu własnym Oddziału łódzkiego przy ulicy Piotrkowskiej № 91, w lewej oficynie na 2 piętrze.

Na zebraniu tem p. Konrad Fiedler, członek-sekretarz zarządu, wygłosi odczyt p. t. Kazimierz (nad Wisłą), Janowiec, Bochotnica. Żywe słowo uzupełnią liczne przezrocza.

Ze sztuki.

Od kilku dni bawi w Łodzi znany i w szerokich kołach towarzyskich bardzo popularny artysta-malarz p. Wacław Przybyłski.

Podczas swego pobytu zagranicą p. Przybylski wykończył portret wielce zasłużonego działacza społecznego w Poznaniu, d-ra Kapuścińskiego. Praca ta, jak również jedno z nowych studjów utalentowanego artysty, przyjęte zostały w ubiegłym tygodniu przez jury sędziów na doroczną wystawę jesienną w Zachęcie sztuk pięknych w Warszawie.

Niezależnie od tego ośm prac p. W. Przybylskiego znajdujemy obecnie w Warszawie na wystawie „Sztuki".

Łódzka pracownia artysty mieści się nadal przy ul. Piotrkowskiej nr. 99.

Zebranie organizacyjne straży ogniowej w Rudzie Pabjanickiej.

Zebranie organizacyjne straży ogniowej ochotniczej odbędzie się o godz. 10 rano w niedzielę w kancelarji gminnej w Nowem Rokiciu; prawo głosu przysługiwać będzie każdemu mieszkańcowi Rudy, który zapłaci na miejscu rb. 2,—tytułem wpisowego.

Sanitarne przepisy obowiązujące.

Komitet zorganizowany przez magistrat tutejszy dla rozpatrzenia przepisów obowiązujących sanitarnych, zakończy swe prace na następnem zebraniu. Do komitetu należą obadwaj budowniczowie miejscy, lekarz miejski Bogusławski, weterynarz Trojanowski, komisarz Lewicki, oraz obywatele: T. Friedrich, O. Bernhardt i E. Stefanus. Opracowany przez komitet memorjał w tej sprawie będzie odczytany na specjalnem posiedzeniu z udziałem honorowych radców miejskich, lekarzy, przedstawicieli policji i t. d.

Patenty.

(k) Do dzisiejszego dnia w kasie mag stratu wykupiono dopiero 437 patentów handlowych i przemysłowych na rok 1914. Przypominamy, iż poczynając od 14 stycznia należność za niewykupione patenty będzie pobierana już przez inspektora podatkowego z doliczeniem kary.

Z Tow. kred. miejskiego.

(k) Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych władz Tow. kredytowego miejskiego, na którem na 12 nieruchomości przyznano pożyczki w sumie ogólnej rb. 290.400

Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

W sobotę dnia 13-go grudnia r. b., o godzinie 7 i pół wieczorem, odbędzie się ćwiczenie sygnałowe III oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału. W poniedziałek, dnia 15-go grudnia r. b., o godzinie 7 i pół. wieczorem: ćwiczenie sygnałowe I-go oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Związek włóknisty.

Biuro związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego mieści się przy ul. Radwańskiej Nr. 17 i otwarty codziennie od 6—9, a w niedzielę od 9—12.

Od urządu starszych zjednoczonych tokarzy.

Urząd Starszych zjedn. tokarzy zawiadamia, że sesja kwartalna odbędzie się dn. 17 grudnia r. b. o godz. 7-ej wieczór w lokalu stowarzyszenia majstrów fabrycznych. (Nowy-Rynek № 6).

Porządek dzienny: 1) przyjmowanie składek członkowskich, 2) wpis p.p. majstrów nowowstępujących. 3) wypis uczni na czeladników, 4) zapis uczni do cechu, 5) sprawy bieżące.

Pp. majstrowie proszeni są o zapisywanie swoich uczni we właściwym czasie, gdyż późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Majstrowie nie należący do cechu nie mają prawa zapisywać uczni i wyzwalać na czeladników, dlatego pożądanym jest zapis tych panów do cechu.

Po sesji członkowie proszeni są na doroczny „Opłatek".

Wstrzymana licytacja.

(k) W tych dniach miała odbyć się w magistracie tutejszym licytacja na naprawę bruków w częściach ulic Dzielnej, Przejazdu i Andrzeja na sumę rb. 40,000.

Przed samą licytacją gubernator piotrkowski polecił wstrzymać przetarg.

Odczyt T. K. O.

Towarzystwo krzewienia oświaty zawiadamia, że jutro t. j. w sobotę 13 b. m., o godz. 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 11 adw. przys. E. Sokołowski wygłosi odczyt p. t. „Matka a Matka", w niedzielę 14 b. m., o godz. 5 po poł. „Napoleon i Legiony". Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

Z „Lutni".

Tow. śpiewacze „Lutnia" urządza w sobotę, d. 13 b. m. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 108 koncert wokalny, poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera.

W koncercie wezmą udział: p. Marja Wilkoszewska (śpiew), p. Leon Jezierski (śpiew), sekcja solistów, oraz chóry „Lutni".

Koncert poprzedzi odczyt wygłoszony przez dyr. Mazurkiewicza.

Bilety będą do nabycia przy wejściu.

Początek o g. 8½ wieczorem.

Z Tow. zwolenników Sportu.

W sobotę d. 13 grudnia w lokalu Resursy rzemieślniczej, Widzewska 117, o godzinie 9 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Tow. zwolenników sportu.

Zebranie zgodnie z ustawą będzie prawomocne w pierwszem termini i będą rozważane na niem ważne kwestje, jak zmiana lokalu i wybór zarządu oraz komisji rewizyjnej.

Zmiana właściciela.

Bar „Pod wiechą" przy ul. Dzielnej Nr. 1, nabył z licytacji i prowadzić będzie osobiście znany łodzianom p. Józef Palejowski, właściciel restauracji „Imperial" (Piotrkowska 17).

Lokal zostaje z gruntu odnowiony z wielkim nakładem i niewątpliwie stanie się jednym z najbardziej uczęszczanych, gdyż osoba powszechnie lubianego gospodarza daje rękojmię solidnego i umiejętnego prowadzenia interesu.

Zawieszenie wypłat.

(a) W Andiżanie zawiesiła wypłaty firma br. Walluli. Pasywa 290.000 rb.

Upadek gzymsu.

(a) Na rogu ulic Przędzalnianej i Nawrot wybudowano 4 piętrową kamienicę. Onegdaj ze szczytu domu runął na ulicę

kawał muru, druzgocząc ogrodzenie na trotuarze. Na szczęście obyło się bez wypadku.

Ujęcie rzezimieszka.

Wczoraj wieczorem przy ul. Ogrodowej ajenci policji śledczej spostrzegli jakiegoś podejrzanego osobnika, który na ich widok począł uciekać. Ponieważ na okrzyk policjantów zbieg nie chciał się zastrzymać, posłano za nim kilka wystrzałów, które jednak chybiły.

Widząc, że próba ucieczki jest bezcelowa, uciekający przystanął i pozwolił się aresztować.

Okazało się że jest to odawna przez policję poszukiwany Józef Jędrzejczak lat 23 złodziej recydywista.

— Otrucie.

39-letni buchalter Ludwik Wagner, zamieszkały przy ul. Nawrot 24 usiłował otruć się sublimatem. Pogotowie odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala Czerw. Krzyża.

— Przy pracy.

Wiktorja Winer lat 23, robotnica w fabryce przy ul. Długiej 105, w maszynie przy której pracowała, odniosła rany szarpane lewej ręki.

— Usiłowanie samobójstwa.

Przy ul Kilbacha 20, pozostająca bez zajęcia 18-letnia Anna Szydłowska w mieszkaniu własnem usiłowała otruć się karbolem.

Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w piątek „O czem się nie mówi" sztuka w 3 aktach Brieux.

W sobotę po poł. po cenach najniższych znakomita kom, R. Braeco „Prawdziwa miłość", wieczorem po raz pierwszy „Krakowiacy i Górale" J. N. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego.

Sztuka powyższa cieszy się niebywałem powodzeniem w teatrze Polskim w Warszawie.

Udział przyjmuje cały zespół artystyczny powiększony o 10 osób.

Cała wystawa nowa.

W niedzielę po południu „Bęben" komedjo-farsa w 4 aktach Vebera wieczorem po raz drugi efektowna sztuka ze śpiewami „Krakowiacy i Górale".

Towarzystwo teatralno uchwaliło dać dodatkowe ogrzewacze (kaloryfery) w teatrze Polskim, ażeby równomiernie zwiększyć ciepłotę we wszystkich ubikacjach Roboty wykonywa firma Teepego.

Opera i operetka łódzka Konstantynowska 16.

Dziś przedstawienie popularne, po cenach bardzo nizkich (miejsca od 10 do 95 kopiejek,) dana będzie zawsze mile słuchana operetka Jarno p. t. „Krysia leśniczanka". z p. Rogińską, Brochwicz, St. Claire, Górską, oraz pp. Kozłowskim Ochrymowiczem, Jarzęckim, Cholewiczem i Piekarskim w rolach głównych.

W sobotę po południu o godzinie 3-ej po cenach najniższych (miejsca od 10 do 40 kop.) dana będzie znakomita operetka Falla „Kochany Augustynek".

Wieczorem po raz pierwszy odegrana zostanie wspaniała operetka Kalmana „Manewry jesienne".

Obsadę operetki tej tworzą pp. Horbowską,—Rizą, St. Claire, Jednoroczniak Marossi, Janicka,—Treska, pp. Miller,—Lorenty, Grodnicki,—Jenerał. Ochrymowicz, kadet Walersztein, Piekarski,—stary sługa i inni.

W niedzielę po popołudniu o godzinie 3-ej po cenach zniżonych dana będzie doskonała operetka Lehara p t „Ewa" z p. Horbowską doskonałą wykonawczynią roli tytułowej.

Wieczorem po raz drugi „Manewry jesienne".

Bilety na wszystkie przedstawienia nabywac można wcześniej w cukierni W-go Gostomskiego dawniej Roszkowskiego. W sobotę i niedzielę od godziny 10 rano w kasie teatru.

W próbach głośna nowość repertuaru „Targ na dziewczęta". Do operetki tej dyrekcja sprawia nowe wspaniałe kostjumy i dekoracje.

Sprawa Ronikiera.

Po zbadaniu świadka p. Ordęgi, prezes wzywa do stołu, umieszczonego tuż za stołem sędziowskim, biegłych daktyloskopów: naczelnika biura registracji przestępców p. Żabczyńskiego i dyrektora gabinetu ekspertyz naukowych w Petersburgu p. Popowa.

Następnie komisarz sądowy wydobywa z dowodów rzeczowych szkło, ze śladami palców. P. Żabczyński demonstruje Izbie ślady na szkle, wyjaśniając, że są one obecnie utrwalone. Według opinji p. Żabczyńskiego ślady na szkle pozostawiła bezwarunkowo ręka Ronikiera.

Adw. Pus kin melduje Izbie, że — zdaniem jego — obecnie szkło nie może być uważane za dowód rzeczowy.

Przed zdecydowaniem tej kwestji adw. Ettinger pyta Ronikiera, czy będąc w garsonjerze nie w dniu zabójstwa, lecz poprzednio, kiedykolwiek brał ręką za szkło i czy przypuszcza, że na szkle są jego ślady?

Ronikier odpowiada, że, zapalając lub gasząc lampę, brał ręką za szkło, nie jest wykluczone, że to są ślady jego rąk.

Z powodu żądania Puszkina powstaje namiętna walka między Karabczewskim, Nowodworskim i adw. Ettingierem, a obroną Ronikiera.

Następnie obrona zadaje szereg pytań agentowi Karmazynowi, który przewoził szkło i lampę z poko Zawadzkiego do wydziału śledczego.

Adw. Aronzon bada świadka, dlaczego na szkle niema śladów jego ręki, chociaż zdejmował szkło z lampy?

Karmazyn odpowiada, że ślady swoje zmył ze szkła.

Dalej świadek zaznacza, że kiedy udał się na Pawiak, ażeby otrzymać zdjęcia śladów palcy Ronikiera, ten nie chciał pozwolić zrobić zdjęcia. Ronikier wyjaśnia, że raz już robiono zdjęcia w wydziale śledczym, nie ufając wydziałowi śledczemu, nie chciał dawać drugich zdjęć.

Następnie przed kratkami sądowemi staje matka oskarżonego hr. Ronikiera. Prezes pyta świadka, czy chce zeznawać, hr. R. daje odpowiedź twierdzącą. H. R. potwierdza swoje poprzednie zeznania.

z anegdot o świadkach.

O jednym ze świadków w tej sprawie inni świadkowie opowiadają dwie charakterystyczne anegotki:

Oto pewnego razu ów X. potrzebował nowych butów. Przyjeżdża tedy do Warszawy, staje w hotelu i każe sobie przywołać szewca.

Ten przyszedł, wziął miarę, przyrzekając, iż zamówione buty przyniesie nazajutrz.

Ledwie przecież ów szewc wyszedł, X. każe wołać drugiego szewca, który również wziął miarę i przyrzekł przynieść buty nazajutrz.

Jeden i drugi, jakkolwiek to nie do wiary, terminu dotrzymali. Nazajutrz przyszedł do hotelu szewc Nr. 1. X. buty obejrzał i przymierzył.

— O, ten z prawej nogi strasznie mnie piecze — syknął X. — trzeba go rozbić.

Szewc zgodził się na to i zabrał but ciasny.

W jakiś czas potem przyszedł szewc Nr. 2, znowu oglądanie butów, znowu targi i przymiarka.

— Buty są doskonałe, tylko ten z lewej nogi jakoś uciska w palcach. Proszę mi go rozbić

Szewc wziął but z prawej nogi, obiecując przynieść go wkrótce.

Gdy wyszedł, filut włożył but od szewca Nr. 1 i but od szewca Nr. 2, zapłacił za numer w hotelu i więcej się już obu szewcom nie pokazał.

Ten sam X. przychodzi do pracowni szat kościelnych. Przedstawia się właścicielowi jako delegat ziemiaństwa, które biskupowi postanowiło na jakąś jego rocznicę sprawić strój pontyfikalny. Właściciel składu przyjmuje X. z wielką atencją, wybiera najdroższy strój i pyta:

— Czy szanowny pan dziedzic ma z sobą miarę?

— A, nasz biskup jest akurat wzrostu takiego, jak pan szanowny. Proszę, niech pan sam przymierzy, zobaczę jak to wygląda.

Właściciel składu, aby nie żenować się współpracowników, poprosił ich o pozostawienie go sam na sam z delegatem.

Niebamem stanął przed X-em kompletnie, jak biskup ubrany. Tylko długa broda właściciela nieco przy infule i szatach biskupich raziła.

— Niech pan stanie więcej w świetle —poprosił X., sam zatrzymawszy się tuż przy kantorku.

Składnik poszedł do okna, ale zanim się odwrócił, X. miał już rękę w szufladzie, z której pochwycił grubą garść banknotów.

Zdumiony składnik zdążył krzyknąć:

— Złodziej!

Ale „delegat" był już za drzwiami.

Zrozpaczony właściciel składu wybiegł za uciekającym i naraz przechodnie ujrzeli bogatego „biskupa", jak zakasawszy szat, biegł, co miał sił w nogach, i krzyczał:

— Łapaj! Trzymaj!

Kto był na ulicy—osłupiał... Nikt w podobnej sytuacji biskupa nie widział.

To też z całem uszanowaniem, ale energicznie, kilka zgorszonych osób zatrzymało „infułata".

Tego tylko było potrzeba dla złodzieja—filuta...

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 10.

O samorządzie.

PETERSBURG. Prasa dzisiejsza przepełniona jest wyłącznie prawie komentarzami na temat wczorajszych rozpraw w Radzie państwa nad samorządem dla Królestwa.

Również w kuluarach Dumy posłowie gorączkowo rozprawiają o wczorajszem posiedzeniu Rady i o walce prawicy z prezesem ministrów, Kokowcowem.

Ogólne panuje przekonanie, że Kokowcom poniósł porażkę.

Członek prawicy Rady państwa Rostowskij-Łobanow złożył wniosek na posiedzeniu przywódców grup Rady państwa, aby sprawę dalszego skierowania projektu samorządu dla Królestwa przesłać do komisji wniosków prawodawczych. Taka uchwała ma zapaść na jutrzejszem posiedzeniu Rady.

PETERSBURG. Dzienniki wieczorne przepełnione są odgłosami wczorajszych obrad Rady państwa nad samorządem miejskim dla Królestwa. Posłowie do Dumy, nawet nacjonaliści, zaznaczają w wywiadach, że łączna praca Dumy z Radą państwa wobec hamowania przez ostatnią wszelkich uchwał Dumy, jest niemożliwa. Podkreślają również, że wystąpienie prezesa ministrów Kokowcowa w Dumie nie miało żadnej łączności z wyjazdem do Liwadji. Podobno prawica Rady państwa wiedziała o tem, czego dowodem była wczorajsza mowa przywódcy prawicowców Stiszyńskiego.

PETERSBURG. Członek Dumy państwowej, nacjonalista, Sawienko, oświadczył z powodu wczorajszych rozpraw w Radzie państwa: „Obecnie wszyscy zrozumieją, że z taką Radą państwa praca jest niemożliwa. Nie można dławić dwudziestosześciomiljonowego narodu polskiego.

Wobec hasła zuconego przez Radę: „Rosja dla rosjan", wypływa logiczny wniosek: „Polska dla polaków".

Poseł do Dumy, prawicowiec, Sinadino oświadczył: „Projekt samorządu dla Królestwa należy przeprowadzić w trybie art. 87 praw zasadniczych".

PETERSBURG. Dzisiaj odbyły się narady przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Petersburgu, oraz posłów polskich do Dumy i Rady państwa.

Punkt widzenia posła Święcickiego, zyskuje aprobatę.

PETERSBURG. Prezes Koła polskiego, Swieżyński, oświadczył: „Sądzę, że Koło polskie od poprzedniego punktu widzenia na tę sprawę nie ustąpi".

Członek tegoż Koła, poseł Swięcicki, mówi: „Lepiej bez samorządu, niż bez możności używania języka ojczystego".

Poseł Harusewicz oświadczył: „Polacy projektu samorządowego bez praw językowych nie przyjmą".

Kadeci, postępowcy i większość październikowców w Dumie z oburzeniem mówią o wczorajszem głosowaniu w Radzie państwa. Opozycja dumska, zdaniem wybitnych posłów, będzie głosowała w sprawie projektu zgodnie z decyzją Koła polskiego.

Konfiskata.

PETERSBURGG. (P) Nr. 326 „Rieczi" został skonfiskowany za artykuł p. n. „Makłakow o sprawie Bejlisa".

Zatrucie rybami.

WIEDEN. Wnuczka cesarza Franciszka Józefa księżna Windischgraetz zapadła silnie na zdrowiu, jak stwierdzono, skutkiem spożycia nieświeżej ryby.

Totalizator zniesiony.

BUDAPESZT. Policja tutejsza postanowiła znieść biura totalizatora.

Sprawa Grosterna

PETERSBURG. Dzisiaj departament kasacyjny senatu rozważał sprawę sekretarza „Dziennika Petersburskiego", p. Stefana Grosterna, skazanego wyrokiem petersburskiej izby sądowej z d. 24 października r. b. na rok twierdzy za umieszczenie w „Dzienniku" mowy posła Rodiczewa, wygłoszonej w Dumie 4 marca r. b.

Po parogodzinnych rozprawach, senat wyrok izby zatwierdził.

W kołach polskich decyzja senatu wywarła silne wrażenie.

Obietnica premjera.

PETERSBURG. Członkowie Dumy Demczenko i Sawenko zwrócili się do prezesa ministrów Kokowcowa z prośbą o zniesienie niektórych ograniczeń w kraju południowo-zachodnim. Kokowcow obiecał zadośćuczynić tej prośbie.

Zdrowie generał-gubernatora.

PETERSBURG. Otrzymano tutaj informacje o polepszeniu się zdrowia generał-gubernatora warszawskiego, Skałona, który powraca do Warszawy w końcu grudnia.

Konsternacja między nacjonalistami.

PETERSBURG. Telegram Szulgina, żądający połączenia się nacjonalistów z październikowcami, wywołał piorunujące wrażenie na prawicę nacjonalistów. Krupienskij, Demczenko i Sawenko odpowiedzieli z podziękowaniem Szulginowi.

Następca Bebla.

BERLIN. Frakcja socjalistyczna parlamentu niemieckiego wybrała przewodniczącym, na miejsce zmarłego Bebla, posła Scheidemanna.

Obniżenie dyskonta.

BERLIN. Komisja banku państwa odbędzie jutro naradę w sprawie obniżenia dyskonta.

Napaść na redaktora.

STRASBURG, W Saverne kilku nieznanych osobników napadło na redaktora Aysa i obiło go dotkliwie szpicrutą. Powody nieznane. Sprawcy umknęli.

OFIARY

Na rzecz Ligi przeciwgruźliczej złożono w ostatnich czasach następujące ofiary:

Gazownia	Rb.	200.—
pp. Henryk i Gabryela Kohnowie	„	100.—
p. Juljan Handtke	„	10.—
p. Jadwiga Handtkówna	„	5.—
p. Paula Becker	„	5.—
Ks. Zagner z Tuszyna	„	11.—
Wł. Lichtenfeld	„	3.—
Dr. A. Goldman	„	5.—
Sz. Kaliński z żoną	„	10.—
Inż. Z. Glücksohn	„	1.—
Artur Goldstadt	„	3.—
Henryk Berje	„	15.—

Za ofiary powyższe Zarząd Ligi przeciwgruźliczej składa serdeczne podziękowanie.

Loterja.

Dziś w 4 dniu ciągnienia 5 klasy 201 Loterji klasyczne Król Pol. padły następujące główne wygrane:

4000 14711
2000 6640
1000 7753 7823 19119 21756
400 2701 11451 16561 17567 18585 19419 21357 22940
200 3432 4901 5793 6420 10570 14146 14223 14226 16901 17885 18481 20553 21226.

Doskonałe! №6 PAPIEROSY 10 szt. 6 kop. Wyśmienite!

Twa Laferme Petersburg.

Bilety wizytowe
i karty adresowe
w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio
DRUKARNIA
J. GRODKA
Widzewska 106a.

A. CZECHOW. 18)

Tłómaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

— I cóż, nie śmiejesz się, doktorku? —spytałem po skończeniu opowiadania.

— Gdybyście to wszystko nie opowiadali mi sami i gdyby nie pewien fakt, nie uwierzyłbym temu wszystkiemu. Okropnie bezecne, przyjacielu!

— O jakim fakcie mówicie?

— Wczoraj wieczorem był u mnie chłop, którego tak niedelikatnie poczęstowaliście wiosłem... Iwan Osipow...

— Iwan Osipow... — wzruszyłem ramionami.—Pierwszy raz słyszę!

— Taki wysoki, ryży z piegami na twarzy... Przypomnijcie sobie! Uderzyliście go wiosłem w głowę...

— Nic nie rozumiem! Żadnego Osipowa nie znam, wiosłem nikogo nie biłem... Wszystko to śniło się wam pewno, wujaszku!

— Daj Boże, żeby się śniło... Przyszedł do mnie z raportem od Karniejewskiego urzędu powiatowego i prosił o świadectwo doktorskie. W raporcie pisze, a i sam on nie kłamie, że ranę wy mu zadaliście., I teraz nie pamiętacie? Rana powyżej czoła; do kości dojechaliście, ojczulku!

— Nie pamiętam — szepnąłem. Któż to? — Czem się zajmuje?

— Zwykły chłop karniejewski, a na jeziorze był wioślarzem, kiedyście się zabawiali.

— Hm... może być! Nie pamiętam! — Prawdopodobnie byłem pijany i jakoś to się stało mimowoli.

— Nie, to nie było mimowoli... On mówi, że rozgniewaliście się na niego, długo wymyślali, a później uderzyliście go w głowę... Ale mało tego, krzyknęliście jeszcze: „zabiję cię szelmo jakaś!"

— Zaczerwieniłem się i zacząłem chodzić z kąta w kąt.

— Żebyście mnie zabili nic nie pamiętam!—rzekłem, z całych sił wytężając pamięć. Nie pamiętam! Mówicie: Po pijanemu jestem nieprzebaczalnie zuchwały.

— Czegóż więcej trzeba?

— Chłop widocznie chce zrobić skandal, ale nie o to mi chodzi... Ważny sam fakt, bicie... Czyżbym ja miał bić? I za co uderzyłem biednego chłopa?

— Tak... Swiadectwa, rozumie się, nie mogłem mu dać, ale nie omieszkałem poradzić mu, aby się do was zwrócił... Pobicie lekkie, ale sądząc nieoficjalnie, rana głowy, sięgająca do czaszki, rzecz poważna. Często się zdarza, że niewielka rana głowy, zaliczona do lekkich potłuczeń, kończy się podróżą ad patres.

I doktór, oddawszy się raz objaśnieniom, rozmachując rękoma, zaczął wykładać swoje znajomości z dziedziny chirurgji.

— Już dosyć doktorze!—zatrzymałem jego medyczne gadanie.—Czyż nie wiecie, że to strasznie nudne?

— To nic, że nudne... Słuchajcie i męczcie się tem,.. Może drugim razem będziecie ostrożniejsi i nie będziecie popełniać niepotrzebnych głupstw. Przez tego Osipowa jeżeli nie pogodzicie się z nim, możecie stracić posadę. Kapłan Temidy sądzony o pobicie... Przecież to skandal! Paweł Iwanowicz jest jedynym człowiekiem, którego wymysłów wysłuchuję z łatwością, nie marszcząc się, któremu pozwalam zaglądać w swoje oczy i zapuszczać wzrok w tajniki mej duszy... Jesteśmy przyjaciółmi w najlepszym tego słowa znaczeniu i szanujemy się wzajemnie, choć i między nami istnieją porachunki nieprzyjazne. Między mną a nim, jak czarny kot przeszła kobieta. Ten wieczny casus-belli, utworzył pewne porachunki, lecz nie poróżnił nas; my żyjemy nadal w przyjaźni. Doktór jest bardzo miłym, poczciwym człowiekiem... Lubię jego prostą twarz z dużym nosem, przymrużonemi oczyma i rzadką ryżą bródką. Lubię jego wysoką, szczupłą postać, na której palto wisi, jak na wieszadle; jego biały szalik na szyi, zawsze nie na swojem miejscu... Ale nie sądźcie, że jest niedbały.. Spojrzawszy raz na jego dobrą, skupioną twarz, zrozumiecie, że nie ma czasu zajmować się swoją powierzchownością i i nie umie zresztą... Jest młody, uczciwy kocha swą medycynę, jest zawsze w rozjazdach—tego dosyć, aby złożyć na jego korzyść te błędy niewykwintnej tualety On, jak artysta, nie ocenia pieniędzy i nie znacznie roci ofiarę z komfortu i rozkoszy życiowych, dla jakichś namiętnostek i dla tego robi wrażenie człowieka biednego ledwo mogącego koniec z końcem związać

Nie pali, nie pije, nie płaci kobietom jednak dwa tysiące, które zarabia praktyka rozchodzą mu się tak szybko, jak mnie gdy przeżywam okres hulaszczy. Dwie namiętności obierają go z pieniędzy: namiętność udzielania pożyczek i namiętność nabywania przedmiotów, ogłaszanych w gazetach... Pożyczkę daje każdemu proszącemu, nie mówiąc ani słowa i nie upominając się o zwrot. Żadnym gwoździem nie wybije się z niego bezgranicznej wiary w czystość zamiarów ludzkich i ta wiara jeszcze wyraźniej wykazuje się w ciągłych obstalunkach rzeczy, opiewanych w ogłoszeniach gazet... Kupuje wszystko: potrzebne i niepotrzebne. Staluje książki, czasopisma humorystyczne, lornety polowe przybory stołowe „składające się ze 100 przedmiotów" chronometry... I nic dziwnego, że chorzy, przychodzący do Pawła Iwanowicza, biorą jego mieszkanie za arsenał lub muzeum... Naciągają go, a wiara w ludzi, jak zawsze, bezgraniczna.

d. c. n.

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia.

Po rubli **100** wygrały numera:

240 695 872 1457 2170 2714 2976 4958 5136 5218 5556 5630 5669 6005 6085 7127 8022 8242 11045 11934 14064 14175 14671 15734 15896 15926 16812 17311 17418 17603 17762 18443 19305 21977.

Po rubli **80** wygrały numera:

18 34 35 118 21 45 46 84 245 76 305 11 28 32 58 90 424 48 536 49 54 603 13 71 82 83 710 34 84 824 97 939 54.

1028 33 47 145 54 66 80 89 219 45 66 327 37 73 87 455 90 548 89 684 757 85 820 37 909 41.

2058 88 109 78 96 237 63 308 28 66 405 35 92 93 98 512 32 610 35 61 87 89 94 723 28 30 47 61 62 64 91 854 61 950 75.

3012 87 92 105 69 216 21 95 409 26 551 72 642 783 867 70 929 50.

4093 115 37 80 91 218 46 300 42 420 26 38 82 503 632 65 73 709 826 27 85 933 34 39 41 44.

5004 176 79 81 88 95 238 46 87 88 331 39 54 432 74 524 55 92 663 705 83 845 51 963 79

6057 89 97 114 31 44 48 58 265 73 305 99 478 82 504 12 23 74 78 95 608 45 72 76 93 761 872 917 22 31 32 92.

7005 50 82 92 112 40 43 262 409 10 11 16 19 62 632 75 715 40 48 66 816 29 33 47 87 90 97 941 78.

8071 187 232 34 318 24 59 79 80 439 532 34 42 61 657 84 705 32 80 802 910 42 60.

9073 84 138 70 208 72 76 363 470 74 99 623 56 97 625 54 68 731 55 79 822 937 40.

10004 26 87 111 16 213 377 99 408 33 73 588 605 89 721 30 831 69 87 918 51 88.

11002 16 48 114 32 61 85 99 223 72 322 26 79 80 470 75 617 78 97 704 7 23 40 43 44 873 924 56 59 64 99.

12127 33 42 97 208 51 60 343 88 400 36 505 7 21 47 50 609 34 41 74 82 92 98 706 51 91 826 69 909 17 30 81.

13016 20 36 77 116 30 35 80 252 309 50 71 421 78 516 31 74 90 93 689 744 53 93 822 57 77 ?8.

14027 79 81 121 41 42 57 302 55 425 80 533 56 650 93 711 22 56 869 923 28 37 47 57 58 67 88 98.

15030 36 39 62 73 123 224 36 79 317 34 66 88 413 17 20 32 34 77 511 40 53 78 93 619 712 32 87 824 73 956.

16029 69 83 96 145 74 202 11 18 32 40 53 59 72 341 47 86 408 81 503 4 46 70 78 615 43 749 98 869 76 923 63.

17004 10 16 58 126 36 258 61 93 320 81 91 438 570 75 616 701 66 67 839 78 88 909 18.

18018 48 76 84 95 100 26 51 200 49 69 83 306 66 417 24 56 84 93 504 19 44 88 601 754 67 835 47 65 914 44 66.

19092 94 155 230 69 348 421 69 505 6 76 615 38 700 14 85 845 943.

20007 14 128 84 96 202 44 78 317 19 65 478 92 516 68 83 84 665 710 72 98 805 32 70 74 918 20 83.

21029 149 209 37 61 71 82 307 22 27 60 409 49 55 81 518 28 62 82 87 625 76 78 744 816 75 900 21 93.

22092 120 22 40 71 93 97 224 36 338 82 447 542 60 601 14 29 31 762 901 6 35 49 69 78 94.

23003 78 102 11 20 94 222 66 435 70 72.

Wina „Chasta"
posiadają wytworny smak.
Skład, Piotrkowska 99.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.
„Miłość i poświęcenie"
Cena 20 kop.
Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej" Przejazd Nr. 1.

Czy doprawdy?
Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na
Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

WSZELKIE INTERESA
handlowe, przemysłowe, sprzedaję, kupuję, zamieniam, wydzierżawiam,, lokuję kapitały, poszukuję wspólników,
Kamiński, ul. Przędzalniana 37-a.

Niedziela, 14 grudnia
MATCH FOOTBALLOWY
Reprezentacja Łodzi przeciw Mistrzowi Łodzi Ł. K. S.
Początek o godz. 1½ po południu
na boisku przy ulicy Srebrzyńskiej 37/39.
Match odbędzie się bez względu na pogodę.
2161—2

LOTNIK i AUTOMOBILISTA
Jedyny w języku polskim miesięcznik techniczno-sportowy, bogato ilustrowany, poświęcony lotnictwu i automobilizmowi z dodatkiem
„WSZECHSPORT"
Wychodzi w Warszawie pod redakcją ZYGMUNTA DEKLERA.
Cena z dostawą w Warszawie rocznie **Rb. 3,** na prowincji **Rb. 3.60.**
ADRES: WARSZAWA, NOWOGRODZKA 40. TELEFON 116-10.

Istniejące od 1904 r.
ŁÓDZKIE RZEMIEŚLNICZE TOWARZYSTWO
Pożyczkowo-Oszczędnościowe
(dawniej Nawrot 13)
mieści się obecnie w powiększonym lokalu
przy ulicy **Mikołajewskiej № 40,** I piętro.
przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci
4 proc.—za książeczki bez wymówienia, t. j. na każde żądanie
4 i pół proc.—z 3 mies. wymówieniem,
5 proc.—z półrocznem i
6 proc.—z rocznem.
Przyjmuje wkłady warunkowe, poczynając od 12 kop. tygodniowo
Udziela pożyczek do wysokości 600 rubli ze spłatą ratami miesięcznemi.
Biuro otwarte codziennie od g. 10 — 3 po poł., nadto we wtorki, czwartki i soboty od 6—8 wieczorem. 1163—1

Skład Win
zakauzkich i krymskich
od 35 kop. do najdroższych.
E. G. Baitinger
Główna 9.

Pokój umeblowany
kompletnie, z pościelą, poszukiwany zaraz lub od Nowego Roku. w dzielnicy ulicy Głównej, Widzewskiej, Nawrot.—
Adresy proszę składać w Administracji „N. G. Ł.", Przejazd № 1, dla K-walera", tel. 20-30, a w godzinach od 9-ej rano do 3-ej po południu, tel. 20-22.

Kapy pluszowe
13 rb. 50 k. para. Sprzedaż ul. Benedykta 33 m. 13 front lewa strona II piętro duży wybór.
2152—3—1

Bądźcie ostrożni,
wystrzegajcie się podrobionych bezwartościowych towarów, —Prawdziwą „Skórę angielską" na męskie i dziecinne ubrania które można nosić 5 lat, dostać tylko Piotrkowska 145 miesz. 34 Tamże gotowe spodnie.
2125—3—1

CUKIERNIA
W. Jarmickiego
w Łodzi, Średnia 12
długoletniego współpracownika cukierni Aleksandra Roszkowskiego
poleca na nadchodzące święta ciasta wyborowe, babki, strucle, pierniki własnego wyrobu, cukry choinkowe oraz cukry deserowe w wielkim wyborze. 2159—4

Młody człowiek z kaucją 100 r. poszukuje posady ajenta, inkasenta, lub woźnego Adres, Franciszkańska № 47 m. 6 2431—1

Stangret do powozu
z dobremi świadectwami potrzebny Nieżonaci mają pierwszeństwo.. Zgłaszać się do Administracji Przejazd 1. 2140-3-1

Do sprzedania
różne meble ze stołowego i sypialnego pokoju **wyrobu Karola Wutkiego** oraz czarny fortepian. Długa 31a m. 25 Obejrzeć można od 11—4 po poł.
2151

Ogłoszenia drobne.

Oddam na hipoteki zaraz sumy: 1000 1500, 4000, 6000, 10000, mogą być Chojny, Bałuty, Ruda Zawadzka 10 Niemierski 2428—1

25 rubli dam za wyszukanie młodemu człowiekowi za ęcia, pisarza ekspedjenta, lub chociaż za robotnika,. Oferty w Now. Gaz. sub. „Robotnik" 2412—1

Piotrk. 126, róg Nawrot u N. SZMAJEWICZA.

Gdzie Pani kupiła swoje eleganckie palto?

W świeżo otworzonym magazynie
:: róg Piotrkowskiej i Nawrot u ::

N. SZMAJEWICZA

Są tam na składzie następujące okrycia:

Jedwabne pluszowe palta już od 35 rb. Palta fantazyjne na podszewce i watelinie od 18 rb. Palta barankowe we wszystkich kolorach od 15 rb. Kostjumy we wszystkich odcieniach od 18 rb. oraz wielki wybór dziecinnych paletek z angielskich towarów.

Radzę Pani tam zajść, napewno Panią zachęcą ceny i krój wyśmienity, a wybór jest tam wielki, iż się nie zdarza, by Panie wyszły, nie wybierając sobie coś odpowiedniego,

1779—20

Na Święta

POLECA

Cukiernia Z. Krzyżanowskiego

Piotrkowska 79 i Główna 1

doskonałe i pierwszorzędnej jakości

Strucle: Makowe, Migdałowe, Pistacjowe, Pączowe, Orzechowe, Maślane

i inne.

Torty w każdym gatunku.
Baby
Placki
Cukry Karmelki, Czekoladki, Herbatniki

Na choinkę marcepanowe owoce.

Cukiernia wykonywa wszelkie **zamówienia** w zakres cukiernictwa wchodzące szybko, akuratnie i tanio!

Tylko na maśle.

Zamówienia Świąteczne

2113—6 prosimy nadsyłać **wcześnie!!**

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki **K. CHĄDZYŃSKIEGO,** w patentowanych flaszkach oplombowanych:
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Lemoniady Owocowe. Lemoniady Owocowe.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),

róg Ewangielickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i elektroterapentyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Tysiąc osób

zaliczają się do grona naszych wiernych, stałych nabywców. Czy fakt ten nie nasuwa żadnych myśli co do solidności naszej firmy? Polecamy W. P. zwracać się w razie potrzeby do nas

Teraz bajecznie tanio:

Garniturki dla chłopców 1.90 2.90
Paletka dla chłopców 4.90 5.90
Paletka dla dziewczynek 4.90 5.90
Bluzki jedwabne 2.90 i 3.90
Halki jedwabne 3.90 i 4,90
Halki alpagowe 90 i 1.90

Schmechel i Rosner
Piotrk. 100

2154

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłości i t. d. Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorjum własnem.
Przyjmuje od 11—1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9 — 1 i 5 — 8. w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606"—914 (wśródżylnie).
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 4—6 po południu.
W niedzielę od 10—12 po poł. 1492

Laboratorjum Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy-**krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952—12

Rutynowana Pielęgniarka

przyjmuje dyżury dzienne i nocne oraz wykonywa opatrunki i zastrzyki podskórne podług wskazań panów lekarzy.
Janiszewska Aleksandrowska 37 tel. 25-51. Świadectwa z odbytej praktyki. 2078

Dr. med. Leyberg

Krótka, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i moczo płciowe; Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedzielę i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2107

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

mieszka obecnie **ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej,** I-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1591—208

Magazyn muzyczny ALFREDA LESSIGA

Nawrot № 22
(dom własny).

Poleca na sezon wszelkie instrumenty i przybory muzyczne.

Największy warsztat reparacyjny w Łodzi.

Biuro pracy

przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych m. Łodzi,

Spacerowa 21, II piętro.

poleca wykwalifikowanych buchalterów, korespondentów i innych pracowników handlowych. 1886—26—1

2123—6

W ŚWIĄTECZNYCH NIESPODZIANKACH
NAJWIĘKSZY WYBÓR MA
H. GRAMS NA WODNYM RYNKU
TRA-RI, TRA-RA, TRA-RA.
W SZKATUŁKACH OZDOBIONYCH
PERFUMY LEŻĄ TAM,
I MYDŁA ORAZ PUDRY
WYBORNE, MÓWIĘ WAM.
A W DRUGICH ZNÓW SĄ PROSZKI
DO ZĘBÓW i SZCZOTECZKI
A W TRZECICH DO GOLENIA
PĘDZELKI I MISECZKI.
POMADKA TEŻ DO WĄSÓW,
ORAZ FIKSATUARY,
NA POROST WŁOSÓW WODY,
CUDOWNE NIE DASZ WIARY.
DO TWARZY KREMY, PASTY
MLEKO TEŻ LILIOWE
NAWŁOSY PUDRY ZŁOTE,
SREBRNE, DIAMENTOWE.
DLATEGO TEŻ I SPIESZCIE
DO SKŁADU APTECZNEGO
NA WODNYM RYNKU GRAMSA
I KUPCIE CO DOBREGO.

Hurtowy i detaliczny skład

Win, Wódek, Koniaków, Likierów krajowych i zagranicznych, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astrachańskiego i Delikatesów

K. Hoffmann, Łódź

ul. Rozwadowska № 11, róg Wólczańskiej.

2004—20

Wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a. Redaktor: Anna Grodek.